

GWIAZDA PIEKARSKA.

Pismo ludowe, poświęcone sprawom religijnym politycznym, społecznym i oświacie.

Nr 34.

Bytom, piątek, dnia 2. Maja 1890.

Rok 3.

„Gwiazda Piekarska“ wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek. — Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach i u pp. agentów 1 markę, pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl.; w Ameryce 1 dolar. — Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Administracyja „Gwiazdy Piekarskiej“ w Bytomiu, (Beuthen O.-S., Gleiwitzerstr. 13). — Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 15 fen., przy większych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Gwiazdy Piekarskiej“ w Bytomiu, jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Co. — W Paryżu i na całą Francyę A. Sławiński, Paris, Rue Véselay Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłumaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Wiadomości kościelne.

Wykład Nauki Chrześcijańskiej.

(Dalszy ciąg. — Zob. Nr. 33.)

Przystępujemy wreszcie do wykładu artykułu 12-go Składu Apostolskiego, który się składa z dwóch tylko wyrazów, a mianowicie: „Żywot wieczny.“ Cóż więc znaczy: „Żywot wieczny“? Żywot wieczny znaczy zupełną i wieczną szczęśliwość duszy i ciała; i to jest najwyższe dobro i koniec ostatni, którego dostępujemy w Kościele Chrystusowym. — Chcąc ale jeszcze lepiej i szczegółowo pojąć, jakie jest dobro „Żywota Wiecznego“? — potrzeba nam poznać tajemnicę tę świętą przez podobieństwo z tego świata. Otóż wszyscy wiedzą, że w tem życiu pragniemy ciała zdrowego, pięknego, silnego, rączego; duszy mądrej, roztropnej i uczonej co do pojęcia, a pełnej cnót wszystkich co do woli; nadto żądamy darów zewnętrznych, to jest bogactw, zaszczytów, potęgi i szczęścia. Owóż w żywocie wiecznym, ciało co do zdrowia, będzie nieśmiertelnem, i wolnem od wszelkich cierpień, tak iż żadna rzecz nie będzie mogła mu szkodzić: Co do piękności, będzie mieć jasność i blask jakoby słońca: Co do rączności, będzie mieć taką szybkość, iż będzie mogło przenosić się z jednego końca świata na drugi, i z Nieba na ziemię, w mgnieniu oka i bez żadnego utrudzenia: Co do siły, będzie tak mocne, iż bez jedzenia, bez picia, bez spania, i bez odpoczynku, będzie mogło służyć duszy w każdej potrzebie, ani się bać będzie jakiej bądź rzeczy. Zaś co do duszy: Pojęcie jej będzie pełne mądrości, bo będzie widziała przyczynę wszech rzeczy, to jest Boga samego: Wola jej będzie tak pełną dobroci i miłości, że nie będzie zdolną uczynić najmniejszego nawet powszedniego grzechu. Bogactwem Błogosławionych to będzie, iż nie będą potrzebować niczego, bo wszelkie dobro w Bogu mieć będą: Godnością i zaszczytem ich to będzie, iż są synami Boga, równymi Aniołom, oraz królami duchownymi i kapłanami, na wieki: Potęgą ich to będzie, iż będą wraz z Bogiem panami świata, i że będą mogli czynić to wszystko czego tylko zapragną; bo wola ich będzie w jedności z wolą Bożą, której nie się oprzeć nie może, dla której nie masz nic niepodobnego: Rozkosz Błogosławionych będzie niewymowna, bo wszystkie władze ich duszy i ciała będą w połączeniu z przedmiotami im pożądanymi; a ztąd powstanie radość zupełna, pokój niewzruszony i wesele wieczne.

A teraz może nas kto zapyta: „Jeśli w Niebie wszyscy wszystkie te rzeczy posiadać mają, i wszyscy w jeden sposób szczęśliwi będą, więc tam jeden od drugiego szczęśliwszym nie będzie?“

Na to mu odpowiemy, że i owszem, kto więcej zasłuży w tem życiu, ten będzie miał większą nagrodę i będzie szczęśliwszy w Niebie: lecz ci co mniejszą otrzymają nagrodę, nie będą czuli ani przykrości, ani zazdrości, bo będą także zupełnie szczęśliwi, bo każdy będzie napełniony szczęściem stosownie do miary swojej. Ci którzy zasłużą więcej, ci staną się zdolni posiadać więcej, a tem samem więcej chwały mieć będą. Dla objaśnienia tego, podajemy tu następujące podobieństwo: Gdyby naprzykład ojciec mając wielu synów większych i mniejszych, posprawił wszystkim szaty z lamy złotej, według wzrostu każdego; oczywiście, że szaty większych byłyby większe, a szaty mniejszych mniejsze; jednak i jedni i drudzy byłiby zarówno radzi, i mniejsi nie zazdrościliby sukni większym, boby im nie przypadły do miary.

A teraz odpowiedzmy na pytanie: „Dla czego tylko szczęśliwość niebieska nazywa się Żywotem wiecznym; a czyż potępieńcy nie będą żyć wiecznie?“

I oni żyć będą wiecznie, ale właściwie mówimy tu o życiu znajdującem się w tych rzeczach, które się same poruszają. Ztąd mówi się nawet w pewnym sposobie i o wodzie źródlanej, że jest żywa, bo się porusza: zaś woda w kałużach, nazywa się martwa, bo się nie porusza. Owóż o Błogosławionych w Niebie, mówi się, iż mają żywot wieczny, bo mogą się ruszać, i mogą czynić ze wszelkimi władzami swemi wewnętrznymi i zewnętrznymi, wszystko co chcą, bez żadnej przeszkody; i zawsze też działają i poruszają się podług upodobania swojego. Lecz potępieńcy w piekle, chociaż żyją, bo zniszczyć się nigdy nie mogą, wszakże mówi się o nich, że mają śmierć wieczną, bo poruszać się nie mogą, bo są niejako uwiązani do ognia i do męki wiecznej; muszą więc cierpieć to czego by nie chcieli. A tak, Błogosławieni opływają w Niebie we wszelkie dobro bez doznawania żadnego złego; a zaś potępieńcy cierpią w piekle wszelkie zło, i nie mogą zadość uczynić żadnemu pożądanemu swemu.

A teraz, co znaczy *Amen*, które mówimy na końcu Składu Apostolskiego?

Amen znaczy: tak jest zaprawdę, to jest, iż wszystko co jest zawarte w Składzie Apostolskim, jest pewne i prawdziwe.

Głód ducha.

Od Zarządu Towarzystwa Czytelni Ludowych odbieramy następujące pismo:

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu uznane jest u nas powszechnie jako jedna z największych i najpożyteczniejszych instytucji publicznych. Cięży więc na nas obowiązek przypominania społeczeństwu, że nie dosyć jest uznać, ale trzeba także wszelkimi środkami moralnymi i materialnymi popierać instytucyę, wywierającą błogie skutki.

Wywieszając się i dziś z zadania, wzywamy ponownie wszystkich ludzi dobrej woli, żeby nam podali hojną dłoń, przystępując do Towarzystwa naszego z regularną składką członka i jednorazowym datkiem, jak kogo stać. Jedno z pism sprzyjających nam wielce, wywodziło kiedyś słusznie, że gdyby każdy ojciec rodziny drobną tylko przyczynił się składką, zbierałaby się rocznie bardzo wielka suma na potrzeby Towarzystwa — czyli na zaspokojenie głodu duchowego.

Tak bo jest; Towarzystwo nasze zaspokaja, o ile sił mu starczy, *głód duchowy*; ale iluż *łaknących* musi odejść od szafarni naszej z głodem niezaspokojonym, skoro się zapasy co chwila wyczerpują. Taka chwila nastąpiła znów dziś; dla tego wołać musimy do naszych Szanownych delegatów, kolektorów i członków a wszystkich ludzi dobrej woli, żeby wszelkimi sposobami starali się usunąć z pośród nas ten *głód duchowy*, wzrastający z dniem każdym.

Założyliśmy już przeszło 1000 czytelni, a działanie Towarzystwa Czytelni Ludowych rozpostarło swą opiekę nad *głodnymi na duchu* po całej dzielnicy naszej i po Księstwie, Prusach, po Warmii i Ślązku. Jest to nieledwie jedynie z towarzystw naszych, które tak szeroko rozgałęziło działalność swą; a wszędzie w zgodzie z Kościołem Bożym i z poszanowaniem dla prawa świeckiego.

Wołamy więc o zyczliwość, o dobrze zastużoną względność dla niego, wołamy o opiekę, wołamy o pomoc, bo wołamy *dla głodnych*. Nie dla tych, którym miłosierdzie ludzkie i prawodawstwo krajowe nigdzie z głodu umierać nie pozwala, ale dla tych, którym dokucza *głód ducha* złowrogi.

I dla pokrośnienia tego nieszczęścia coś zrobić należy; a ktokolwiek tu ręką pomocną przyczyni się do wspólnego dzieła, może być przekonany, że z dobrej woli jego, z zaufania jego, z datku jego dla *głodnych na duchu*, urosną na prawdę stokratne owoce.

Stworzyło społeczeństwo nasze tak wielkie, tak ważne, tak prawdziwie dobroczynne i tak szeroko działające stowarzyszenie; nie pozwólmy mu chromać lub upadać, kiedy jeszcze kwitnie i już wydaje owoce.

Czas jednak najwyższy, żeby społeczeństwo na seryo zabrało się wszystkimi siłami do dzwignięcia Towarzystwa Czytelni Ludowych na właściwą wyżynę. Nie opuszczajmy rąk w tym kierunku, bo skutki *głodu duchowego* są daleko opłakawsze, jak skutki głodu cielesnego. Pokażmyż i tu, że

mamy serca gorące, a dłonie hojne dla *łaknących braci*. Hasło nasze:

Na głód duchowy!

Datki wszelkie dla nas przyjmują redakcyje pism polskich, nasi kolektorowie i delegaci; a kasyerem głównym jest p. dr. Kapuściński, Poznań, ul. Wilhelmowska Nr. 11.

Weteran z wojen Napoleońskich.

Napisał J. Z.

(Dalszy ciąg. — Zobacz Nr. 33.)

I bawiono się wesoło późno w noc. Marzenia i obawy Ignacego przybrały inny kolor. W Kordyszu nie widział prostego rzemieślnika. I słusznie powiedział mu korepetytor, że Kordysz jest to jak stare malowidło, które z pod wapna dzisiejszego wystaje...

Szot także był wesoły i śpiewał ulubioną swoją piosenkę. Paulina musiała także popisać się swojemi pieśniami. Przyszła również kolej i na Stefankę, aby pokazała, czego nauczył go Obrumpalski.

Wstał z krzesła, oparł się o stół i pięknym lecz nadto drżącym głosem zaśpiewał:

Wzemię ja kontusz, wzemię ja kontusz — szablę przypaszę itd.

Ale doszedłszy do zwrotki: „Ty będziesz panią, ty będziesz panią przy nowym dworze“... puściły mu się łzy z oczu, i nie mógł w żaden sposób dokończyć.

Późno po północy wrócił Ignacy do swego pomieszczenia. Cicho, na palcach zbliżył się do kózka, aby nie zbudzić korepetytora. Był w fatalnem położeniu, gdyby korepetytor kazał mu to wszystko opowiadać, co zaszło w izdebce Kordysza. Gdzież bowiem znaleźć słów, aby niemi odmalować to, co się dzieje w sercu szczęśliwego kochanka!...

Przykrył się na głowę, aby dalej ciągnąć sny swoje rozkoszne. A gdy zimny, światowy rozum zaczął się odzywać, Ignacy miał już gotowe dla niego argumenty, aby go doprowadzić do milczenia. Widział wprawdzie przed sobą rodziców zagniewanych, widział ciotkę starą w kornecie i babunię o dwóch kulach, którzy wyrzucali mu jego lekkomyślność, gniewali się, odmawiali nawet błogosławieństwa do ślubu, a nawet grozili mu wydziedziczeniem: ale Ignacy padał wtedy do nóg zagniewanych rodziców, ciotki i babci, i błagał ich o przebaczenie, błogosławieństwo i przepadającą na niego część majątku ojcowskiego. I wszystko, jak to bywa w książce, kończyło się bardzo pomyślnie. A jeżeliby tak stać się miało, jak to w drugiej książce czytał, że rodzice nie dali się przebłagać i do mesaliansu nakłonili, wtedy stanął przed nim mały wiejski kościółek, a w tym kościółku czekał pleban ze stulą i dwóch świadków kościelnych. Incognito wziął ślub z Pauliną i poszedł z nią w świat szeroki, aby pracą swoją szukać kawałka chleba! O jakże gorąco w ubóstwie jego kockała go wtedy Paulina!... Jeszcze jedną stronę odkryła mu nowa jego sytuacja. Była to strona patriotyczna. Paulina jest córką starego weterana, który w służbie publicznej zdeptał całą Europę, stał odważnie, gdy tysiące kul w pierś jego mierzyły... a toż nie nie znaczy?...

I słodko zasnął rozmarzony młodzieniec, a wraz ze snem stanęła przed nim Paulina. Była jeszcze więcej zachwycająca niż w izdebce Kordysza. Serce jej biło jeszcze żywiej, usteczka różowe wyglądały jak karmin, a były gorące jak słońce lipcowe... A gdy noc minęła, nastąpił dzień, a po onym dniu znowu dni kilka i to w takich samych przemianach, jakie obliczone są według obserwacji astronomicznych. Dla jednych były te dni, dniami pracy, dla innych dniami cierpień i boleści, a dla szczęśliwych były dniami szczęścia.

Ignacy należał do ostatniej kategorii. Dla niego były to dni snów rajskich i mądziemskiej rozkoszy, dni, które mniej więcej wszyscy ludzie raz w życiu miewają, a chociaż ekonomiści polityczni bardzo się na takie dni zrywają, nazywając je marnowaniem sił narodowych i stratą czasu, który jest synonimem złota, mimo to dnie owe nie przestają figurować w rubryce życia ludzkiego, póki tam figuruje dwudziesty rok życia...

Z biednym Stefankiem w tych dniach to tylko się stało, że stale ulokował go u siebie stary eskulap, dla którego w razie potrzeby miał być służącym, czy raczej pomocnikiem, jak się sam Szot wyrażał, a w innych znowu chwilach miał mu służyć do rozmowy o różnych fenomenach w świecie fizycznym i duchowym. Pleban z Dąbrowy pisał do Szota, dziękując mu, że wychowanie jego znalazł u niego stałe mieszkanie i opiekę. W rzeczywistości jednak czuł się bie-

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

dny sierota wyrzuconym z skromnego gniazda, które sobie w Dąbrowie uwił, w jakimś obcy, obojętny mu świat, w którym mu było tak smutno, tak boleśnie!... Pierwsza istota, którą ujrzał gdy jego serce było otwarte, wcisnęła się do tego serca, a zaledwo uczył pierwszą rozkosz marzenia, była ta istota już dla niego stracona!... Wprawdzie przychodziła czasem do starego eskulapa, ale przychodziła tylko do klawikortu!... Czasem nawet grała z nim razem i śpiewała, ale na to tylko, aby go tym nieszczęśliwym uczynić, a dla swego narzeczonego nowej piosenki się nauczyć!...

Jedną tylko drobną rzecz wpadła mu w oko w tych dniach. Gdy raz wieczorem o starym Kordyszu rozmawiali, rzekł Szot do niego:

— Na pozór zdaje się ten człowiek zdrowy, a czasami tylko wygląda na pijanego. Ale to jest choroba umysłowa. Ty nie wiesz mój Stefanie, co to są dzieje narodu lub całego świata. Otóż w tych dziejach pojawiają się od czasu do czasu pewne prądy czyli burze, które wprowadzają w życie jakąś wielką myśl. Ludzie zazwyczaj nie są świadomi tej myśli, lecz gdy wejdą w prąd tej wielkiej myśli, stają się jej narzędziem szlachetnym. Myśl ta przelatuje jak wielka błyskawica, a zostawia za sobą mogiły i gruzy. Ci zaś, którzy z tej wielkiej błyskawicy w życie codzienne spadną, gdy błyskawica ustanie, są podobni do węgla spalonych, które na ognisku zostają. Nie mogą się oni pozbyć świadomości tego, czem dawniej byli, i to jest ich nieszczęście. Z rzeczywistością pogodzić się nie mogą, bo ich dusza żyła innem, podniosłem życiem. A Kordysz należy do tych ludzi. Był on częścią wielkiej epoki historii narodowej i historii świata, a pamięć ta kołace w jego duszy, jak zaschłe jądro w orzechu. Ztąd jego warjacje, musztry, śpiewki — ztąd jego przekonanie, że upadł już tak nisko co do zdolności swoich, że tylko buty stare latać potrafi. Gdy się dowiedział o śmierci Napoleona, w co jeszcze nie bardzo wierzy, spalił kopyta i otąd nie robi nowych butów! — Do tego miewa paroxyzmy, w których kogoś zabić usiłuje. W tych paroxyzmach zdaje mu się, że skazany jest na męki piekielne. I to najwięcej drażni umysł jego. Właśnie myślę nad sposobem uzdrowienia go, ale dotąd brak mi konceptu.

Stefanek słuchał tego wszystkiego z wielką uwagą, chociaż w większej części nie rozumiał tego. Uderzyło go, że Kordysz nie robi nowych butów. Myślał chwilę nad tem, ale wnet zerwał się z krzesła i rzekł:

Jakto?... przypominam sobie, że Kordysz robił nowe buty. Coś, bardzo niejasno, ale przecież pamiętam, że jakiś ulan przed laty dziesięć obaczył mnie na mieście w śniegu boso stojącego. Byłem sierotą i zebrałem po domach.
(C. d. n.)

Ze spraw sejmowych.

Izba panów obradowała w sobotę nad memoriałem komisji kolonizacyjnej dla W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich. Książę Radziwiłł nazwał ustawę kolonizacyjną przeciw Polakom skierowaną ustawą walki, która nieodpowiada polityce, mającej pamiętać o zadowoleniu wszystkich obywateli państwa.

Hr. Stolberg Wernigerode oświadczył, i ustawa ta ma na celu chronić niemieckość we wschodnich prowincjach przed rozszerzeniem się polskości. W podobny sposób przemawiali postawie Müller i Miquel. Gdy poseł Miquel oświadczył, iż pruska polityka przyjmie inny kierunek, gdy polacy okażą się lojalnymi (wiernymi) obywatelami państwa — odpowiedział mu ks. Radziwiłł, że Polacy są równie lojalnymi jak inni poddani niemieccy i powinni być porównani z niemi uprawnieni.

„Germania“ tak pisze o zatwierdzeniu przez radę związkową wniosku dotyczącego się zniesienia ustawy z dnia 4 maja 1874 o wydaleniu księży. „Nareszcie zatwierdziła rada związkowa uchwałę sześć razy już przez parlament przyjętą, żądającą zniesienia ustawy o wydaleniu księży. Wymazano wreszcie plamę z naszego ustawodawstwa. Znaczenie swe ustawa ta dawno już straciła, była ona jednak wstrętnem, nieprzyjemnym wspomnieniem dla katolików. Czemu książę Bismarck nie chciał tej plamy dotąd wymazać, mimo, że coraz znaczniejsza większość parlamentu tego się domagała, czemu pozostawił tę zasługę dopiero swemu następcy?”

Dnia 29-go kwietnia obradował sejm nad ustawą dotyczącą zużycia pieniędzy obrocnych, zatrzymanych Kościołowi katolickiemu, Biskupom i księżom w czasie walki kulturnej.

Rozprawy były nadzwyczaj żywe. Brak miejsca i czasu nie pozwala nam jednak dziś ich tu opisać, — pozostawiamy je do przyszłego numeru. Dziś tylko zaznaczymy, że wniosek oddano komisji złożonej z 21 członków do rozpatrzenia.

Różne zapatrywania się na bezrobocie czyli świętowanie w dniu 1 Maja.

Zgromadzenie górnoszląskich robotników postanowiło jednogłośnie, w dniu pokutnym (wczoraj), wysłuchać Mszy św. na intencję, żeby 1-szy Maj jak najspokojniej im przeszedł. Robotnicy berlińscy postanowili z małymi wyjątkami dzień 1. Maja nie święcić.

Tak samo postanowili robotnicy w Insterburgu, w Braunschweigu, w Lübeck, w Monzu, dzień 1. Maja nie święcić.

Robotnicy w Kassel postanowili pracować, lecz za to wieczorem wielką uroczystość urządzą.

Turyń. Robotnicy tutejsi postanowili w dzień 1 Maja pracować, za to wieczorem urządzą obchód przez główne ulice z tabliczkami, na których ma stać: „8-mio godzinna praca.“

W fabryce prochu w Szpandawie zaświętowali robotnicy z powodu odrzucenia ich żądań co do podwyższenia płacy o jedną markę dziennie — straż wojskową w fabryce wzmocniono.

Na zebraniu odbytem w piątek w Hamburgu, na które przybyli robotnicy wszystkich zawodów — uchwalono święcić dzień 1. maja i wspierać tych robotników, których pracodawcy zwolnią od pracy z powodu niestawienia się do pracy dnia tego.

Zarząd miejski w Kolonii uchwalił wszystkich robotników miejskich, którzy dnia 1 maja zaświętują, zwolnić od pracy — takąż samą uchwałę wydali fabrykanci i przemysłowcy bremeńscy.

W Paryżu na dzień 1 maja ma być powiększoną siłą zbrojna o ośm pułków kawalerii.

Ze strejku w Śląsku austriackim.

Patryotyczne zachowanie się stowarzyszenia „Gwiazdy“ we Lwowie w sprawie świętowania zostało wynagrodzone hojnością magnata polskiego księcia Lubomirskiego, który zaraz po zapadłej w tem stowarzyszeniu uchwale, aby obchód robotników odłożyć na dzień 3 maja, przesłał na ręce prezesa „Gwiazdy“ p. Franciszka Głodzińskiego słowa uznania za to postanowienie. Obecnie księżna Lubomirska ofiarowała fundusz 10,000 zlr., z którego odsetki przeznacza na zapomóg dla pracujących rzemieślników, będących pod opieką „Gwiazdy“. — Znaczna część robotników lwowskich przyłączyła się do stowarzyszenia „Gwiazdy“ i nada obchodowi swemu cechę narodową. Równocześnie komitet robotniczy zarządzający we Lwowie obchód 1-go maja, zwołuje na dzień ten walne zgromadzenie do ratusza. Na porządku dziennym między innymi jest: sprawa ośmiogodzinnej pracy, sprawa powszechnego i bezpośredniego tajnego głosowania, zniesienie armii stałej, sprawa szkół wyznaniowych i uchwalenie odnośnej petycji do Rady państwa.

Według najnowszych wiadomości w całej kotlinie ostrawsko-karminskiej tak w kopalniach jak i w fabrykach rozpoczęła się robota w zupełnym porządku. Takież same doniesienia nadeszły z Fulneku, Frydku, Wagstadtu i Bielska.

— W piątek po południu odbyła się w Białej sekcja zwłok zastrzelonych jedenastu robotników, których ciała pogrzebano w nocy na tamtejszym cmentarzu. Kilkudziesięciu robotników w było rannych a 32 aresztowanych. — Gdyby wojsko a zwłaszcza ulani byli wcześniej nadjechali i pierwsze zbiegowisko na rynku w Białej rozpedzili, toby do krwi rozlewu może nie było przyszło. Zabici i ciężko ranni należą prawie wyłącznie do klasy robotników fabrycznych i przeważnie są to ludzie od 17—26 lat wieku. — Wiceprezydent namiestnictwa Liedl przybył w piątek do Białej poczem odjechał do Wiednia nie przyjmując deputacji robotników. — Właściciele fabryk w Białej i w Bielsku uchwalili zezwolić robotnikom na święcenie dn. 1 maja. Przeważna liczba właścicieli fabryk tamtejszych podwyższyła robotnikom płacę.

Francya. — 1. Maj.

Ostatnio nadeszłe wiadomości z Paryża donoszą, iż w stolicy Francji zapanowała trwoga przed anarchistami; 1-go Maja spodziewają się wybuchu i wielkich rozruchów — oto najnowsza wiadomość. Niektóre dzienniki radzą Paryżanom w dniu 1-go Maja nie wychodzić na ulicę, a rząd ściągą do miasta znaczniejsze siły wojskowe. Położenie zaczyna być groźne. Już i tak były aresztowania anarchistów, a dziś — 30-go Kwietnia — nadeszły wiadomości, że aresztowania przybierają coraz większe rozmiary, podobno już około 70 anarchistów osadzono w więzieniu. Przy rewizji ich mieszkań znalezione druki, pobudzające do otwartego rokoszu, nawet znalazły się ukryte bomby dynamitowe u niektórych podżegaczy.

W Paryżu, Wersalu i w St. Germain weiskano żołnierzom rewolucyjne proklamacje. Dotąd rząd ani policja nie sądziły, że uroczystość 1-go Maja ma przybrać groźny charakter. Przywódcy anarchistów w dzienniku „Attaque“ wzywali otwarcie do mordów i rabunków w dniu 1-go Maja. Zdaje się nawet, że istnieje tajny komitet anarchistyczny, któremu pieniądze nastarczał niejaki markiz Mores. O komitet wysłała niezawodnie agitatorów w różne kraje, a mianowicie do Austrii, gdzie rząd nie jest tak surowym dla wybrków, motloch, jak n. p. w Niemczech. Okazało się to przeciw dobitnie podczas ekscesów Wiedeńskich. W Białej zostali niezawodnie robotnicy pobudzeni do gwałtów przez tajnych wysłańców zagranicznych. Podobne usiłowania objawiają się także we Włoszech.

Pokazuje się ztąd, że tu nie chodzi wcale o 8-godzinną pracę, która jest postawiona jako hasło na dzień 1 maja, ale ma to być rodzaj próby, niejako wojskowe zeszerowanie tłumów robotniczych. Liczne bezrobocie nie są celem, ale środkiem, aby budzić w robotnikach coraz większe niezadowolenie. Przewodnicy socjalistów, jak n. p. Liebknecht i Bebel wcale się nie tają, że na drodze pokojowej nie osiągną robotnicy swych żądań, że tylko otwarty rokosz doprowadzi ich do celu. Większość robotników po miastach gotowa i za broń pochwyć, chodzi tylko o lud wiejski, który jest dotąd głuchy na podszepty socjalistów.

Żydowsko-liberalne pisma wskazują na porozumienie się antysemitów z anarchistami, ale zapominają, że żydzi właśnie swem bezwzględnym wyzyskiwaniem ludności przyczynili się wielce do wzrostu tej chęci przewrotu. Żydzi występują przeciw religii katolickiej i wogóle chrześcijaństwu, zapominając, że jedynie ściśle wykonywanie zasad religii katolickiej może powstrzymać groźne nieszczęście.

„Kto sieje wiatry, zbiera burzę“. Doświadcza tego Francya. Komunizm, socjalizm, nawet ateizm (bezbożność) znalazły opiekę dzisiejszych kierowników rządu republikańskiego, a teraz trzeba siłą wojskową przytłumiać hydrę socjalistycznej rewolucji.

W niedzielę dnia 4 maja b. r. mają się w samym Paryżu odbyć ściślejsze wybory do rady municypalnej. Jest i to już godnem zastanowienia, że właśnie niedziela jest przeznaczona na podobną czynność. Oczywiście, kto głosuje, nie idzie do kościoła, chyba nader wyjątkowo. Zwolennicy Boulanger'a czynią też wielkie usiłowania, aby przeprowadzić choć nie wielu swych zwolenników, i dla tego szukając przymierza nie gardzą środkami.

Nowiny polityczne.

Niemcy. Cesarz Wilhelm ma przybyć do Chrystyanii, stolicy Norwegii, pomiędzy 2 a 7 lipca.

— Berlin 29-go kwietnia. Proces wielkich rozmiarów

odbywa się obecnie w Berlinie. Na ławie oskarżonych zasiadają urzędnicy marynarki dostawczy, oskarżeni o przekupstwo i przewierstwo. Obrady sądowe toczą się drugi dzień, wyrok na oskarżonych jeszcze nie zapadł.

— Wielki proces toczył się w ostatnich dniach kwietnia przed sądem przysięgłych w Magdeburgu z powodu zaburzeń dnia 1 lutego w Stasfurcie. Tameczni socjaliści urządzili zebranie bez pozwolenia policji, a gdy urzędnicy kazali opuścić salę, przyszło do krawego starcia. Policjanci walili palaszami i strzelali z rewolwerów, na co socjaliści odpowiadali gradem kamieni. Z 17 oskarżonych zostało 14 skazanych na więzienie i na 6 lat domu poprawy, 1 na 4 lata, a 4 na 3 lata, inni zostali ukarani zwykłym więzieniem.

Centralne towarzystwo rolnicze w Prusiech Wschodnich udało się do kanclerza rzeszy Capriviego z prośbą, ażeby pozwolił na lato przyjmować robotników z Królestwa Polskiego do zajęć rolniczych. Kanclerz rzeszy odpowiedział, że obecnie nie może odstąpić od rozporządzeń, jakie w tym względzie wydano; postara się jednak o zbadanie niekorzystnych stosunków rolniczych, na jakie towarzystwo centralne się skarży i zastanowi się nad tem, czy w inny sposób nie daloby się zaradzić złemu.

— Emin basza wyruszył już w pochód w głąb Afryki. Wyrzburg, 29. kwietnia. Akademik Königsfeld został skazany na 2 1/2 roku zamknięcia w fortecy za zabójstwo w pojedynku na pistolety. Zabitym był Freuer z Poznania.

Austria. Dziewięć sejmów krajowych austriackich zostanie w b. m. maju rozwiązanych, gdyż kończy się ich sześciolatek prawodawczy i w lecie rozpisanie zostaną nowe wybory do tych sejmów a mianowicie: śląskiego, niższego austriackiego, salcburskiego, morawskiego, styryjskiego, przedarulańskiego i bukowskińskiego.

Niedawno zmarł w Austrii, w Salzburgu, tamtejszy książę arcybiskup Eder prymas, krajów niemieckich, w 72 roku życia.

— Z Wiednia donoszą, że prezydent Izby dr. Smolka bardzo chory. Do łóża ojca przybył syn jego dr. Stanisław Smolka, profesor akademii krakowskiej.

— W południo-wschodnich Węgrzech 30,000 robotników postanowiło urządzać w dniu 1 maja wielką demonstrację. Wezwano na pomoc siły wojskowe.

Ze Lwowa piszą, że 27-go wybuchł wielki pożar w miasteczku Jeziorzanach. Zgorzało 200 domów. 400 rodzin żydowskich pozostaje bez dachu.

Rosya. O manewrach rosyjskich tuż nad granicą galicyjską w sierpniu r. b. odbyć się mających, mówią gazety niemieckie, że odbywać tam będą ćwiczenia wojska założą stojące w Kijowskim i Warszawskim okręgu wojskowym, w ogólnej liczbie 150.000 żołnierzy, a zatem będą to manewra, jakie się jeszcze w tych rozmiarach nie odbywały. Ze na manewra wybrano pogranicze galicyjskie, to fakt ten, według „Kreuz Ztg.“ należy zaliczać do rzędu podburzań i prowokacji, które się ze strony Rosji już oddawna praktykują. W związku z powyższą wiadomością, wzbudzającą pewne obawy, pozostaje także doniesienie jednego z dzienników rumuńskich, że w Odesie budują 320 statków 20-wiosłowych do spiesznego wysadzania wojska na ląd. Oprócz 20 majtków zmieścić się może na każdym z nich 50 wojskowych, tak że np. z Reni mogłaby Rosya każdej chwili wyprowadzić Dunajem 16.000 wojska i rzucić je na którykolwiek punkt prawego brzegu tej rzeki, jako przednią straż dalszych wysyłek!

— Według wykazu nadprokuratora prawosławnego synodu Pobiedonoscewa za r. 1887 w bałtyckich guberniach 2360 osób przeszło z luterskiego wyznania na prawosławie.

Włochy. Wielkie ćwiczenia wojskowe odbędą się we Włoszech w miesiącu sierpniu.

Rzym. Ojciec św. zamierza podobno skłonić królową angielską, ażeby przy Watykanie był osobny poseł angielski.

Francya. Prezydent rzeczypospolitej francuskiej Carnot powrócił już z objazdu po prowincjach do Paryża.

Anglia. Pomiedzy robotnikami pracującymi na kolejach liniach w Irlandyi wybuchło bezrobocie. Na niektórych liniach kolejowych ruch skutkiem tego wstrzymały.

— Jeneral Wolseley miał w Londynie na uczcie urzędników angielskich mówę, w której oświadczył, iż błędnie mniemają ci, którzy sądzą, że Anglia po pokonaniu jej floty musiałaby się poddać, gdyż kraj jest w żywność zaopatrzonej na przeciąg ośmiu miesięcy, a osaczenie wszystkich portów angielskich przez nieprzyjaciela nie tak łatwo może nastąpić.

Londyn, 29. kwietnia. Wychodzący tu „Social-Demokrat“ donosi, że 1 maj jest poprzednikiem dalszych świąt robotniczych.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Bytom, 1-go Maja 1890.

— W zeszłą niedzielę odwiedził miasto nasze przez regencyjny dr. v. Bitter, obejrzawszy tutejszą miejską rzeczalnią. Przy oglądaniu takowej miał podobno p. prezydent wyrazić się, że ma nadzieję, iż wkrótce będzie otwarta granica austriacka dla świń ze wsi, ponieważ świń z Węgier sprowadzane, wielkiej korzyści robotnikom nie przyniosły, bo mięso jak było i tak jest drogie. Ztąd udał się do Tarnowskich gór.

— W Poniedziałek stanęli przed Bytomskim sądem karnym, małżonkowie Schlesinger, oskarżeni o fałszywe podpisy i oszustwo, które popełniali, odbierając pieniądze na przekazy pocztowe do nich nienależące, o czem już w swoim czasie donosiliśmy. Sfałszowanych było przekazów pięć, które wyniosły razem 458 Marek. Sąd uznawszy oskarżonych winnym: skazał Schlesingera na lat 2 ciężkiego więzienia, a żonę jego na 3 miesiące więzienia.

— Kilka słów jeszcze o księdzu-murzynie Danielu Pharim Den, o którym pisaliśmy w zeszłym numerze. Otóż Ojciec misjonarz Franciszek Gayer opowiadał, że ksiądz ten murzyn w młodym wieku pochwycony był wraz z matką swoją i czterema siostrami przez Arabów i jako niewolnik sprzedany. Po niejakiem czasie udało mu się jednak z niewoli uciec, poczem znalazł schronienie w misji katolickiej,

gdzie pozostawał przez dwa lata. Następnie udał się do Rzymu na dalsze nauki. Po latach siedmiu opuścił Rzym i podążył do Syrii, i tam nauki swoje ukończył.

— W zeszłą Niedzielę przez południe otwarta tu była wystawa ręcznych robót chłopców w sali tutejszego gimnazjum z nagrodą dla najlepszych uczniów. Otóż najwyższe nagrody, to jest po 10 m. zapisane do kasy oszczędności z książką z takowej, otrzymało 3-ch uczniów, a mianowicie jeden z Bytomia, drugi z Królewskiej Huty, a ostatni z Lipin.

— Przy obradach sądu karnego tutejszego w zeszły poniedziałek był taki ścisk, że przydujący sędzia był zmuszonym, zaledwo tylko 15-tu osobom wejść do sali. Mimo to wcisnęło się jeszcze kilka osób do sali. Sędzia spostrzegłszy to, wezwał dwóch wciskających się, a mianowicie jednego kelnera i jednego piekarza i po krótkich obradach skazano ich za nieprzystojne zachowanie się przed sądem, każdego na 6 Marek kary pieniężnej lub dwa dni więzienia

— Tutejsi żandarmi otrzymali w dniu 29-tego h. m. zamiast długich karabinów krótkie, przy boku wiszące rewolwery. Długie karabiny używane będą tylko przy rozruchach i strejkach.

— Podobno fałszywe dwu-markówki są w obiegu. — Baczność przeto. Poznać je można po nieakuratnym wykonaniu.

— (Także zdarzenie.) W kupionej dnia 21 kwietnia na jarmarku w Bytomiu, szafie, znajdował się w szufladzie tejże kapelusze. Ze zaś majster tejże szafy nie znany, dla tego podaje się do wiadomości, aby się po kapelusze ten zgłosił do właściciela obecnego tejże szafy p. Antoniego Szuberta górnik w Kuźnicy p. Rudzie.

— Za przykładem Friedenshuty, jak to przed kilku dniami donosiliśmy, mają na wszystkich górnośląskich kopalniach urządzone być kawiarnie, które robotnikom bardzo tania, bo po 2 do 3-ch fenygów filiżankę kawę dostarczają mają.

Brzezinka. W końcu zeszłego miesiąca wydobyto z wody w Dziekowicach człowieka, który się tam był utopił. Ma to być cieśla, który przeszłego roku tamże był zatrudniony. Znikł on nagle w dniu 19-tym Listopada i nikt nie wiedział, czy to umyślnie lub przez przypadek, a może i przez pijaństwo życie sobie odebrał.

N. Piekary. Pan Tokarz, nauczyciel tutejszy, otrzymał z król. rejencji w Opolu, nagrodę 80 marek, za dobre wpajanie dzieciom języka niemieckiego.

Królewska Huta. W zeszły Poniedziałek eksplo-dowała tu pewnemu górnikowi na kopalni hr. Laury jego własna porcelanowa główka od fajki. Kawałki porcelany okropnie okaleczyły nieszczęśliwego tak, że musiano go odwieźć do lazaretu.

— W zeszłą Niedzielę około 7-mej godz. utopił się w dołach tutejszych 3-letni chłopczyk, niejaki Socony. Chociaż wkrótce odnaleziono, niezdolano go jednakże przywrócić do życia. Był to jednak, dla czego też większa jeszcze boleść dla rodziców.

Laura huta. Tutejszy rewizor p. Piotr Kołodziej, odnalazł w zabitym wieprzu w Polsce 380 funtów ważącym trychiny. Mięso więc skonfiskowano i spalono.

Bismarkhuta. Jak to już przed kilku dniami donosiliśmy, urządził dyrektor tamtejszej huty w podwórzu tejże huty gospodę, w której robotnicy za tania pieniądze dostają wszelkich trunków, lecz tylko pod miarę. Otóż słyhać teraz, że podobno dyrektor ma zamiar, wódki wcale nie wydawać, a zato mają robotnicy dostawać dobre bawarskie piwo po 10 fen. kufelek, i czyste naturalne wino. Jest to cel, by wstrzymać robotników od tej nieszczęsnej gorzałki, która już tyle złego narobiła.

Szopienice. Temi dniami w wagonie towarowym przybyłym z Sosnowic, a rewidowanym przez urzędników celnych, znaleziono 34 funty mięsa wołowego.

— Dwudziestioletnia dziewczyna niejaka Grzawa poszła w zeszłym tygodniu do Katowic na targ z masłem i do domu już nie wróciła. Po kilku dniach dopiero dowiedziano się, że dziewczyna ta znajduje się w Krakowie, dokąd uciekła za jej dawniejszym kochankiem, z którym pobrać jej się rodzice nie pozwalali.

Od granicy. W pobliżu Strzyszowic, w Królestwie Polskiem, okradli złodzieje wójta, który tak sobie wziął do serca, że otrzymany od pewnego górnika nabój dynamitowy, położywszy sobie na głowie, zapalił takowy, który go też porozrywał na drobne kawałki.

Mysłowice. Robotnik Sokowski z Imielina, młody człowiek, idąc 27 b. m. z wypłatą do domu, wszedł na chwilę do tutejszej oberży. Otóż rano znaleziono go nieżywego na szosie; paraliż podobno był przyczyną jego śmierci.

— We czwartek w nocy popełniona została tu kradzież u przedsiębiorcy budowniczego p. Knaut. Złodziej skradł 800 Marek, którego jednakże już przytrzymał.

Milkuczyce. Zapewne Czytelnicy nasi się zadziwią, gdy przeczytają, że z powodu niezapisania się do wojska, pewien młodzieniec oddał sobie życie. A uczynił to pewien szlamer z Milkuczyce.

— Będąc w domu w stawie, nie został zapisany, co tak sobie wziął do głowy, że zawołał: kiedy nie zostałem żołnierzem, to też nie mogę już żyć, i rzucił się do wody, gdzie byłby też niechybnie utonął, gdyby go zawczasu nie wyciągnięto z wody.

Mikołów. W nocy z Piątku na Sobotę wkradli się złodzieje do tutejszego nowego kościoła katolickiego w celu obrabowania go. Nie udało im się jednak, bo drzwi do zakrystyi są tak silne, że ich ani ruszyć nie mogli i musieli z niczem odejść.

Mikołów. Przed kilku dniami spostrzegli tu robotnicy w krzakach koło góry Tabor żmiję dwie stopy długą, którą też natychmiast robotnicy zabili. Już w przeszłym roku spostrzeżono w tych samych krzakach żmiję. Dla tego zaleca się dla licznych osób, przechadzających się tutaj, ostrożność.

Tychy. Staraniem centralnego zarządu w Pszczynie odbywają się tu na polach ks. proboszcza Palicy, poszukiwania za węglem.

Brzeg. (Brieg.) Żołnierzom tutejszej załogi zabroniono przez wyższą władzę, chodzić do 5 restauracy i do dwóch golarzy, ponieważ w tychże lokalach znaleziono pisma socjalistyczne.

Wrocław. Redaktora „Schlesische Nachrichten“ skazano na 30 marek kary pieniężnej lub 6 dni więzienia za to, że umieścił w tejże gazecie odezwę, w której socjaliści wzywali publiczność do składania ofiar na cele socjalistyczne.

W Arnsdorf przy Hainau (w dolnym Śląsku) utopił się 24-go Kwietnia 3-letni chłopiec telegrafisty niejakiego Tunke. Chłopiec ten chodząc przy stawie, poślizgnął się i wpadł do tegoż, z kądem go już nieżywego wyciągnięto.

Bunzlau. W zeszłą Niedzielę piorun zabił tu nauczyciela Güntzla emeryta. Stał on przy oknie w swoim pokoju, gdy naraz piorun uderzył i zabił go.

Berlin. Na grobie matki swojej zastrzelił się przed kilku dniami dr. filozofii v. Schartz. Co było powodem do tego, dotychczas nie wiadomo.

W Lesznie zebrał się kuratorowie szkoły wieczornej razem z cechmistrzami na naradę celem obmówienia wspólnie, jakby się dało ułożyć naukę wieczorną dla uczniów rzemieślniczych. Postanowiono wyznaczyć po dwa razy w tygodniu naukę po dwie godziny, a nadto w niedzielę wieczorem. Ucznie piekarscy i golarscy mają w niedzielę być wolni od nauki, ale za to trzy razy w tygodniu do tej szkoły uczęszczać.

Do Czekuszewa pod Strzaikowem przybyła na sędziostwo para czarnych bocianów.

(Nadesłane. Spóźnione.)

Pożar kościoła. W Stobiernej pod Rzeszowem w Galicyi, w drugie święto Wielkanocne, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który mógł się bardzo smutnie zakończyć. Właśnie kiedy licznie na nabożeństwo zgromadzony lud co dopiero opuścił był kościół, wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który w dwóch niespełna godzinach cały drewniany dom Boży w kupę popiołu zamienił. Serce rozdzierająca była to chwila, kiedy miejscowy ks. proboszcz Stanisław Nyrkowski, unosząc Przenajświętszy Sakrament, ukazał się na ementarzu kościelnym. Lud z połowy drogi, odgłosem dzwonu zwrócony jęknął na ten widok i padł krzyżem na ziemię, najboleśniejsze wydając łkania. Miał czego jęczeć i płakać. Parafianie to bowiem w całej okolicy Rzeszowa najubożsi. ani myśleć o tem nie mogą, kiedy nowy kościół mieć będą. Może ta krótka wzmianka o smutnym położeniu tego nieszczęśliwego ludu i proboszcza, poruszy litościwe i do ofiar chętnie serca polskie i zachęci do jałmużny na rzecz odbudowania spalonego kościoła. Ofiary wszelkie przyjmuje i Bogu za nie stokrotnie dzięki składać będzie proboszcz miejscowy ks. Stanisław Nyrkowski w Stobiernej, p. Rzeszów.

Korespondencya „Gwiazdy Piekarskiej“.

Spóźnione. **Karf**, w Kwietniu 1890.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Kochany Bracie Korespondencie z Królewskiej-Huty. Dziękuję Ci serdecznie za zganienie mnie w mej Korespondencyi, bo się przyznam otwarcie, że się nie uważam za mądrzejszych od innych ale chęć chętnie poddać się krytykowi świątliwych ludzi, ale wyraźnie powiadam świątliwych, bo jest ludzi wiele na świecie, którzy się uważają za dobrych, i w rzeczy samej nawet są dobrymi, ale uważają dobrze swój drogi krytyku, że między ludźmi dobrymi ale ciemnymi, a ludźmi dobrymi lecz świątliwi zachodzi wielka różnica, zwyczajny bowiem człowiek nieuczony, tak oto tylko z dnia na dzień żyjący z prostej pracy rąk swoich, nie potrafi różnić rzeczy dobrej od złej — a dla czego? że jest za ciemny, chociaż ta jego ciemnota może nie pochodzi z winy jego, lecz z jakich zewnętrznych przyczyn, utrudniający mu przystęp do większej oświaty, a tem samem do rozeznania ludzi mniej dobrych od więcej dobrych, tak jak nieprzymierzając w lesie, gdzie jest wiele różnych drzew, jak tam przyjdzie człowiek nie znający się na drzewach, to myśli, że te największe są najlepszymi, a te mniejsze mniej dobrymi, gdy tymczasem tak nie jest, bo niektóre chociaż bardzo wielkie, nie przydadzą się na nic innego; jak tylko na ogień, a inne chociaż nie bardzo wielkie, ani zbyt w oczy wpadające, gdy je zobaczy człowiek, znający się na drzewie, rzemieślnik jaki, odrazu rozróżni potrafi wartość jednego drzewa od drugiego; ale żeby się za daleko od właściwej rzeczy nie oddalać o której miałem pisać, a tem samem swoich Szanownych współczelników „Gwiazdy“ nie nudzić, chcę owe zganienie miejsce w mej korespondencyi, o ile się da, obronić. Tak piszesz kochany korespondencie, że toby było niedobrze, albo przynajmniej nie do przeprowadzenia, ażeby miało nie być wolno mężczyźnie przed 20-tym rokiem iść pod ziemię, ponieważ by się przez to namnożyło wiele próżniaków, alboże niejedna rodzina by cierpiała przez to biedę, ale czy ja to pisałem, żeby młodzież aż do 20-go roku miała nie robić? Przecież tyle rozumu też jeszcze mam, że wiem iż każdy na świecie żyjący człowiek robić musi, boć sam święty Paweł powiada, że kto nie robi, niech nie je, czyli że człowiek próżniak nie jest godzien ani pożywienia, które do ust bierze, ale rozumie się tylko ten, który może pracować a nie chce, boć też jest i wiele ludzi, którzyby radzi pracowali a nie mogą, albo dla braku zdrowia, albo dla braku pracy, albo też, gdy pracodawcy postępują sobie z robotnikami, jak ludzie bez wiary w Boga i bez ludzkiego wyrozumienia. Tacy ludzie właśnie, osobliwie gdy są pełni pychy i zarozumiałości, są przykrymi dla ciężko pracujących i w nędzy oraz niedostatku marniejących przedwcześnie ludzi. Gdzież tu miłość Boga i bliźniego? Tu pieniądź tylko gra rolę.

A więc mój kochany korespondencie nie miałem ja na myśli, przez ten mój projekt, nad którym się ty zgorszyłeś, popierać próżniactwo młodych ludzi, nie, ale tylko ochronić ich od szkody na zdrowiu, boć przecie młodzieniec do 20-go roku najbardziej rośnie, a ludzie uczeni bardzo dobrze wiedzą, że czyste i zdrowe powietrze ma wielki wpływ na roz-

wój fizyczny ciała ludzkiego. Przypatrzmy się tylko dobrze teraźniejszemu ludowi, osobliwie pracującemu po kopalniach, jak on to wygląda, niektórzy by dopiero powinni rozpoczynać życie na świecie, a oni już wyglądają pochyleni i przygarbieni jakby starcy 70 albo 80-letni, wymęczeni jak śledzie w beczkach, a przecież każdy z nich ma rodzinę z kilkorgą jeszcze drobnych dzieci.

Ojciec jak dziś tak jutro życia nie pewien, a kto temu winien? Po większej części chciwość takich pracodawców, którzy choćby mogli dać więcej robotnikowi, ale przez swe skąpstwo urywają jak mogą i zapominają o tem, że uciskanie ubogich wdów i robotników jest grzechem wolającym o pomstę do Boga! A prócz tego winą też jest tej biedzie i nędzy ciemnota ludu, brak oświaty, ale oświaty prawdziwej Bożej czyli religijnej, a zaiste o wiele mniej byłoby nędzy, z której pochodzą niezadowolenia na całym świecie i strejki; tak mój kochany protestujący współczelniku tej naszej „Gwiazdy“ nie miej mi za złe, że ta moja korespondencya nie przypadła do twego zdania, tylko się zastanów dobrze, ażebyś mnie dobrze zrozumiał o co chodzi, ja nie mówię, że młodzi ludzie mają nie pracować, i owszem, kto tylko jeść umie, to pracować powinien, bo taki wyrok Pan Bóg wydał na każdego człowieka, ale Pan Bóg nie chce, żeby ludzie jedni drugich przez zbyteczne przeciążanie pracą a nieodpowiednie wynagrodzenie według wartości tej pracy i potrzeb ludu pracującego przedwcześnie do grobu wypychali, a pozostające po nich sieroty i wdowy na największą nędzę i niedolę wystawiali. Dla tego obstawaj jeszcze przy tem, że ludzie za młodzi nie powinni być przypuszczeni do robót pod ziemią, bo złe, zatrute, swędem zanieczyszczone powietrze też robi w człowieku, osobliwie młodem, niezaprą-wionem z tem niezdrowem powietrzem, złą krew, a potem krótkie i pełne chorób życie; dla tego młodzi ludzie, niemający 20 lat, niech pracują na wierzchu po kopalniach na zdrowem powietrzu, ażeby wzmocnili, a z dziewczkami z kopalni precz, bo się przez to tylko niemoralność i zepsucie dobrych obyczajów szerzy, a dziewczyny z kopalni stają się niezdolnymi do prowadzenia rodzinnego życia, gdy idą za mąż. Panowie przecie w miejsce dziewczuch mogą wziąć i mężczyzn — choć im więcej zapłacą — boć przecie starczy ich na to.

Stały i wierny abonent „Gwiazdy N. N. z K.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

— Nominacją księży Nowodworskiego na Biskupa płockiego, Janczewskiego na Biskupa lubelskiego, Awdziejewicza na Biskupa wileńskiego, Kossowskiego na Biskupa-Sufragana wrocławskiego i Zerra tyraspolskiego, ogłasza obecnie „Prawit. Wiestnik.“

Z Kamieńca Podolskiego piszą do „Czasu“, że na Podolu większy panuje nieurodzaj aniżeli w Galicyi, chłop w niektórych powiatach nie ma co jeść, a jednak nikt o opłakanym tym stanie nie pisze, nikt niedoli włościańskiej nie podnosi, nikt o zapobieżeniu klęsce nie myśli nawet, rząd bowiem uznaje za stosowne rozwinąć do najwyższego stopnia hasło: „Pomóż sam sobie“ i praktykuje je w tamtejszych prowincjach z całą stanowczością.

Biała, 29 kwietnia. W Bielsku i Białej obawiają się wybuchu bezrobocia. W Frenszacie na Morawie zawieszono robotę w 2 fabrykach, robotnicy tłumami snują się po ulicach. Wezwano pomoc wojskową.

O f a r y.

Na głodem dotkniętych braci Galicyan złożyła w redakcyi „Gwiazdy Piekarskiej“ p. Tomalowa 1 Markę.

Kurs pieniędzy urzędowy:

Ruble rosyjskie 2,25 Mrk.
Floreny wagi austriackiej 1,72 Mrk.
Banknoty francuzkie za 100 fr. — 80.

Zdania i myśli.

Zamożny jeden fabrykant, dał następujące przestrogi synowi swojemu wybierającemu się w podróż.

„Bóg mi błogosławił: zacząłem bez grosza, teraz mam majątek i poważanie u ludzi. Do tego, to mi najwięcej pomogło, że się pilnie rozpatrywałem we wszystkim, com widział. Znam wielu, co podróżowali daleko, ale widzieli tylko drzewa, pałace i wieże wysokie.

Jak człowieka po twarzy, tak miasto i wieś poznasz po zewnętrznej postaci.

Gdzie wiele szynków, tam mało znajdziesz oszczędności, mało szczęścia domowego, a wiele próżniaków i oszukańców. Gdzie rano nie słyszysz ruchu, tam do północy pełne są szynkownie.

Gdzie wiele karet, a zle bruki, gdzie trawę na ulicach zobaczysz, tam prędko mijają.

Gdzie wiele zobaczysz dziewic białych i wysłych, tam dużo tańców, a mało pracy.

Nie sądź o ludziach po sukni, ani o domu zajezdaym po napisie: „tu wszystko dobre.“ Bogaty nie zwał się stroić, a dobre wino tam bywa, gdzie niema szynków.

Chcąc zobaczyć, czy miasto jest wielkie, lub małe, nie wychodź na wieżę; patrz tylko na ulicach czy wielu ludzi się znajdują i ukłony sobie oddają. Im więcej zobaczysz machania kapeluszymi, tem miasto jest mniejsze.

Gdzie zobaczysz dobre drogi, wiele owoców, pola uprawne, serdeczne przyjęcie gości, gdzie żebracy drogi nie zastępują, gdzie widzisz przepych w publicznych, a ochędostwo i skromność w prywatnych budowlach, tam ludzie są zacni, mający głowę i serce na swoim miejscu.

Nie wiele ufaj i tam, gdzie interes nie obejdzie się bez uczy, a wieczór bez kart.

Gdzie długo cię w przedpokojach zatrzymują, wypytując się o twoje nazwisko, nim cię panu doniosą, bądź pewnym, że tam wierzycielów się boją. Gdzie możesz wejść nie przechodząc przez ręce służących, tam się podejmij roboty, i bądź pewnym zapłaty.

Gdzie wiele lekarzów i adwokatów, tam strzeż się choroby i sprawy.

Pytaj się wiele, odpowiadaj jasno a zwięźle, udaj się za mniej umiętnego, niż jesteś, a z ochotą wszędzie oświecać cię będą.

Chwal co godnego pochwały, ale nie gań rzeczy nagannych: tym sposobem serca sobie pozyskasz".

KALENDARZ.

Dziś 1-go Maja: śś. Filipa i Jakoba, Ap.; Jutro 2-go Atanazyusza i Zygmunta; 3-go w Sobotę; Znalezienie Krzyża; 4-go Czwarta Niedziela po Wielkiejnocy: śś. Floryana i Moniki; 5-go w Poniedziałek: śś. Piusa Papieża i Gotarda, biskupa.

Kawa albo Herbata. — Pewien aptekarz, niejaki H. Tucke w Hamburgu opisał skutki kawy i herbaty jak następuje: Kawa użyta w małych częściach jest drogą, lecz

zdrowym napojem. Użycie jej zbyt wiele t.j. wielkiej ilości, działa szkodliwie na zdrowie ludzkie. Mniej zamożni i biedni ludzie używają do kawy tak zwaną cygoryję, ale ta nietylko że nie nadaje kawie żadnego smaku, ale i na zdrowie ludzkie niekorzystnie wpływa. Najlepszym zaś napojem jest herbata, która użyta w mniejszych ilościach czyści krew i działa skutecznie na żołądek, a w porównaniu do kawy, herbata jest o wiele tańsza. W końcu p. H. Tucke dodaje jeszcze kilka uwag, co do gotowania herbaty, 2 łyżeczki dobrej herbaty wystarcza na 3 lub 4 filiżanki smacznej herbaty. Naczynie w którym herbata ma być gotowana, musi być czysto wymyte, potem nie ma być herbata gotowana, lecz tylko sparzona, a dzieje się to w ten sposób: Bierze się herbatę, wsypuje się do pewnego naczynia i zalewa się gorącą wodą. Herbata musi 4 do 5 minut naciągnąć, jeżeli zaś dłużej ciągnie, traci na smaku. Potem wlewa się z tego garnka do innego i zaraz trzeba ją do picia podać. Woda

do gotowania herbaty musi być czysta. Główną rzeczą jednakże jest, żeby herbata była dobra i czysta, a taką herbatę tylko sprowadzić można od **R. Szeliga et Hille** w Dreźnie.

Buxtehude — Strehlit w Meklenburgu.

Szkoła budownicza (Bauschule) dotychczas w Buxtehude funkcjonująca, przeniesiona została obecnie ze wszystkimi urządzeniami jako i nową metodą nauczania przez pana dyrektora Hittenkötter do **Strehlitz** w M., miejscowości oddalonej od Berlina o 2 godziny jazdy koleją żelazną. W ostatnim roku szkolny zakład ten liczył 587 uczniów. Plan nauk, zatwierdzony od rządu Wielkoksiążęcego, wysła na żądanie franko dyrektor zakładu. Uczniowie przyjmują się każdego czasu.

Skład buxkinu z fabryk angielskich i niemieckich. — Mielek & Co., Frankfurt a. M.

Dostarcza po cenach fabrycznych osobom prywatnym wszelkie materye na ubrania dla panów i chłopów itd od 2,50 marek za meter aż do najlepszych angielskich nowości. Wzory i próby wysyłam franko!

Polecamy powszechnej uwadze nasz bogato zaopatrzonej

SKŁAD

czzerwonych, reńskich, mozelskich, górno-węgierskich i tokajskich win

po najtańszych cenach.

Schierse i Franke, wielki skład wina

w Bytomiu, Bulewar 28, naprzeciw poczty.

Ulechną jest golenie moja wklesła brzytwą z czystej angielskiej srebrzystej ocyli. Takowe gołą z łatwością nątwarszą brodę. Odmiana dozwolona. Cena 2 marki 15 fen. oraz elastyczna osetka 2 m. 15 fen. w handlu telaza J. Freunda w Niem-Piekarach.

Technicum Mittweida — Sachsen —
a) Maschinen-Ingenieur-Schule
b) Werkmeister-Schule.
— Vorunterricht frei. —

Słabość męzką

skutki szczególniej tanych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w li-czynych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego: 1 Marka.
Cena wydania niemieckiego: 3 Marki.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuraczi w k iące tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Biery w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.)

Do Drukarni „Gwiazdy” potrzebny jest chłopiec do posyłek. Gliwicka ul. Nr.13.

Jeszcze czas na Maj i Czerwiec zapisać sobie „GWIAZDĘ PIEKARSKĄ“

która na te dwa miesiące kosztuje tylko 67 fen. — a zawiera najważniejsze wiadomości polityczne, ze Sejmu i Parlamentu — oraz z bliska i z daleka. Słowem, że ktokolwiek ją sobie zapisze nie będzie żałował tych kilku groszy.

W Bytomiu G. Śl. Ulica Gliwicka Nr. 13.

Administracya „Gwiazdy Piekarskiej.“

Nakładem Redakcyi „Gwiazdy“, pisma ludowego, poświęconego sprawom religijnym, politycznym, społecznym etc. etc., wychodzącego, przeszło lat dwa w N. Piekarach, a obecnie w Bytomiu, na Górnym Śląsku, — wyszła z druku broszurka z dwóch arkuszy,

„O Nieomyślności Papieża“

Napisał ją znany tłumacz dzieła, p. t. „Spowiednik Dzieci i Młodzieży“, książka Cross'a — Ksiądz Kanonik Dziekan i Proboszcz M. N.

Cena broszurki 15 fen. — Handlującym odstępują się odpowiedni rabat.

Wydawnictwo „Gwiazdy“ w Bytomiu, G. Śl., Ulica Gliwicka Nr. 13.

W Miechowicach

Agentura na „Gwiazdę Piekarską“

(przeniesioną z Piekar do Bytomia)

oraz i na jej wydawnictwa znajduje się u księgarza p. Piotra Piontek w Miechowicach. — Wydawnictwa „Gwiazdy“ między innymi polecają się przedewszystkiem:

„**Odrobiny**“ ze Stołu Królewskiego Królowej Nieba i Ziemi Najświętszej Boga-Rodzicy Panny Maryi czyli cuda zdziałane za pośrednictwem Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze przez lat przeszło 500; wychodzące zeszytami po 40 i 35 fenygów.

„**Słowo Boże**“ na chwałę Boga w Trójcy św. Jedyne-go, i Najświętszej Maryi Panny, a także i na Świętych Patronów i Patronek w roku całym; — wychodzące zeszytami pojedynczemi po 40 fenygów — a i dubeltowe po 80 fenygów.

„**O częstej Komunii**“ wydanie czwarte. Na grubym i mocnym papierze. — Całe dziełko 60. fenygów.

„**Droga święta**“ czyli pielgrzymka do miejsc cudownych, z modlitwami, mnóstwem pieśni, ze Stacyami, czyli „Drogą Krzyżową“, Modlitwami do Mszy świętej z Różańcem etc. etc. Cena 30 fen.

„**Spowiednik dzieci i młodzieży**“ — zalecone i aprobowane przez kilku Kardynałów i biskupów; dzieło obszernie, na pięknym i gładkim papierze; cena 1 m. 50 fen. Tamże można nabywać i inne różne książki tak do nabożeństwa jak i historyczne oraz „**Obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej**“ etc. etc. etc.

J. Tichauer,

w Szarleju.

Garderoba dla mężczyzn i chłopców.

Na terazniejszą porę wiosenną zwracam uwagę na moje podług ogólnego uznania dobrze leżące ubrania (Anzug) sukienne surduty.

Całe ubranie z materyi (Stoff) od 17 marek pocz.
" " " dla chłopaków 6 " "
" " " dla dzieci od 3 " "

z mocnych materyi uszyty i gustownie opracowane.

Także polecam moj bogato zaopatrzonej skład

Kaśmiru, Flaneli, Perkalików i Płótna,

Ubrania dla robotników z tak zwanej angielskiej skóry

po bardzo tanich cenach.

Donosimy niniejszem, że p. **Juliusz Smyrek** przyjął agenturę na „Gwiazdę Piekarską“ i na wszelkie inne Wydawnictwa, jako to:

„**ODROBINY**“ czyli cuda N. Maryi Panny przez cudowny Jej Obraz Jasnogórski doznawane; zeszytami, pierwszy za 40 fen., drugi za 35 fen., trzeci w druku.

„**Słowo Boże**“ na wszystkie niedziele i Święta itd. — Wydawnictwo to, jako zgodne z nauką św. wiary naszej — i zalecone aprobatami duchownymi, znajdzie niezawodnie poparcie u Czcigodnych naszych Duszpasterzy etc. etc. Dzieła te nabywać można zeszytami. Tamże nabywać można i Obrazy Częstochowskie Matki Boskiej Jasnogórskiej, oraz różnej treści książki.

Kto więc życzy sobie zapisać „GWIAZDĘ“ lub „Odrobiny“, albo Słowo Boże“, albo jaką inną książkę, to niechaj się zgłosi do niżej podpisanego.

Juliusz Smyrek,

właściciel domu i kupiec.

Drukarnia polska

w Bytomiu G.-Śl.

przy ulicy Gliwickiej Nr. 13-ty

wykonywa

wszelkie roboty drukarskie

od najmniejszych począwszy, jako to:

kart wizytowych, adresów kupieckich, rozmaitych etykiet, statutów etc. etc.

Poleca się także Panom Wydawcom, Nakładcom rozmaitych dzieł i pism periodycznych, z zapewnieniem, że takowe wedle umowy, akuracnie i tanio wykonane będą.

Stanisław Czerniejewski.

Polecenie wina!

Własne, czyste i starannie pielęgnowane wina z winogron z różnych lat jak i stare, sprzedaje po nadzwyczaj niskich cenach względu na obfity zbiór roku zeszłego i tak:

Wino czerwone liter po 60 d) 80 fen. **Wino białe** liter po 50 d) 70 fen. w sątkach po 10, 17 i 34 litrów.

Wina owocowe, czysto-kryształowe liter po 30 fen.

Łaskawe zamówienia, które będą rzetelnie wykonane, uprasza się w języku niemieckim.

A. Kruger, właściciel winnicy, Crossen a/Oler..

Bezpłatnie!

Całkowita Encyklopedia Orgelbranda

w 13 tomach

daje się każdemu rocznemu prenumeratorowi.

Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego

które wychodzi w Warszawie raz tygodniowo i zawiera 100 arkuszy tekstu z ilustracjami treści wielkich tygodników literackich (powieści, nowelle, dramata, komedye dla teatrów amatorskich, monologi, życiorysy i sylwetki ludzi odznaczających się działalnością społeczną, rozprawy, informacje, wskazówki, sprawozdania odbijające ruch artystyczno-literacki na całym świecie) i 100 arkuszy nut (katalogowa wartość 30 marek) utworów kościelnych, koncertowych, poważnych i lekkich salonowych, oraz potpourri z oper i tańców, na fortepian, skrzypce, wiolonczellę i do śpiewu na jeden głos, dwa głosy i chór.

Prenumerata roczna wynosi łącznie z przesyłką M. 20., za przesyłkę premii M. 6 razem Marek 26, które nadsyłać należy bezpośrednio do Redakcyi **Echa**, Warszawa, Senatorska 26.

50 junge Leute

im Alter von 14—18 Jahren werden als Flaschenabträger zum sofortigen Antritt gesucht.

Lohn 8 1/2 bis 9 1/4 Mark per Woche. Auf Wunsch wird Frühstück, Mittag und Abendbrot zuf. für 40 pf. täglich in der Fabrik gewährt. Auch wird thunlichst dafür gesorgt, dass die jungen Leute in ordentlichen Familien Unterkommen finden.

Gesuche zu richten an die

Action-Gesellschaft für Glasindustrie

vom. Friedr. Stegans. Dresden

Für Wiederverkäufer!

Taschenmesser

mit 2, 3 u. 4 Klingen, Heft aus Perlmutter, Schildpatt, Knochen und Horn. Feinste Schneidfähigkeit.

No. 1 per Dutzend in eleganter Ausführung Mk. 5. —
No. 2 " " " feiner " " 7.50
No. 3 " " " hochfeiner " " 10. —

Proben von 1/2 Dutzend werden abgegeben

Sämtliche Messer, welche nicht zur vollsten Zufriedenheit ausfallen, nehme auf meine Kosten retour. Preis-u. Musterbuch sämtlicher Messerwaaren, Scheren, Revolver, Salonbüchsen, Hinterlader versende gratis u franco **Walter Kirberg**, Gräfrath bei Solingen.

Miejsce kuracyjne. Gräfenberg. Śląsk austriacki

Dr. Edward Emmel, specjalista w kuracji wodnej itp. w Gräfenbergu. Przyjmuje mających chęć leczenia się wodą, cierpiących chronicznie na różne choroby. Szczególnie poleca się sposób tej wodnej kąpieli dla nerwowo-cierpiących — gdyż górzyste położenie Gräfenbergu, jak i wyborne powietrze i dobroć wody, jak nigdzie skuteczne są w pozyskaniu zdrowia. Zapytania i zameldowania uprasza się przysyłać do niżej podpisanego. — W imieniu zarządu kąpielowego **Dr. Edward Emmel**, lekarz kuracyjny.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!